Cena 20 gr

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

NARODOWE Życie Gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO GOSPODARCZY

Rok I. Łódź, dnia 6 listopada 1938 r. Nr 31

ŁÓDŹ – Lwów – Częstochowa – Katowice – Warszawa

PRZEGLĄD TYGODNIA

Czechy i Słowacja

stanowiły do niedawna wspólne państwo z jenym, wspólnym rządem w Pradze. Wprawdzie nazwa państwa czechosłowackiego nie została jeszcze wymazana, jednakże z chwilą utworzenia rządu autonomicznego w Słowacji wszystko mówi za tym, że związek Czechów ze Słowakami będzie się coraz więcej rozluźniał. Gdy się czyta w codziennej prasie telegramy, podające treść przemówień poszczególnych ministrów słowackich, odnoszących się wrogo do Czechów, ma się wrażenie, że 20-letnia współpraca czecho-słowacka kończy się bezpowrotnie. Śledzącemu przebieg stopniowej likwidacji państwa czechosłowackiego wydaje się dziwne, że mimo tak silnych antagonizmów między dwoma narodami, państwo to mogło istnieć przez dwa dziesiątki lat. Przecież według słów min. Durczańskiego, wygłoszonych w niedzielę, 30 października, w Rużombergu, „Słowacy nie chcą już być niewolnikami", a poseł Sidor, były najbliższy współpracownik i następca ks. Hlinki, wyraźnie powiedział, że „przez ostatnie 20 lat była wolność, ale tylko dla Czechów". Innymi słowy Słowacy, chociaż stosunkowo w porównaniu z Czechami mniej liczny naród, czuli naturalną potrzebę traktowania siebie jako równych z równymi, skoro zaś Czesi okazywali swoją wyższość, czuli się narodem podbitym, niewolnym.

Ostatnie wypadki w środkowej Europie dają doskonały obraz tego, co się nazywa naturalnym prawem dążenia narodów, chociażby małych liczebnie, do stanowienia o sobie. Każdy naród ma wolę samodzielnego istnienia i wszelkie, nawet najmniejsze ograniczenia tej woli, odczuwa jako niewolę.

Akcja niemiecka w Kłajpedzie

powinna wreszcie przekonać niepoprawnych germanofilów, którzy pozwolili się unieść obietnicom, że Niemcy po zajęciu ostatniego spornego obszaru — Sudetów, żadnych już nie mają roszczeń terytorialnych. W Kłajpedzie odbyły się demonstracje antilitewskie na posiedzeniu sejmiku kłajpedskiego. Demonstrowali Niemcy, kategorycznie się domagając swoich praw, podobnie jak domagali się stale Niemcy sudecy. Podobno mają nastąpić dość daleko idące ustępstwa rządu litewskiego na rzecz Niemców.

Zdobycie Hankau przez Japończyków

pokazuje wyraźnie metody, jakiemi się posługują państwa, zmierzające do podporządkowania innych swojej woli i swoim interesom. Naród, który ma służyć interesom innego narodu, niekoniecznie musi być całkowicie podbity i zabrany. Dany naród niekoniecznie traci swą niepodległość przez bezpośrednie odebranie mu wolności politycznej i państwowej. Wystarczy, gdy nie będzie w stanie stawić oporu ekonomicznej penetracji innego narodu. Japończycy po zajęciu Hankou, dużego i ważnego portu chińskiego, poczuli się panami całych niemal Chin, przyrzekając, że — jak donosi P. A. T. — „Japonia będzie uprawiała politykę opartą na poszanowaniu suwerenności i nienaruszalności terytorialnej Chin" i oczywiście udzieli gwarancji niedopuszczenia w przyszłości do konfliktów między oboma państwami.

Wyrok na masona adwokata J. Muszkata

w Warszawie jest aż nadto wystarczającym dowodem antypaństwowego zachowywania się żydów w Polsce. Nie potrzeba sięgać pamięcią do czasów wojny polsko-bolszewickiej, aby bez żadnych wątpliwości stwierdzić „lojalne i obywatelskie" stanowisko żydowstwa w sprawie najżywotniejszych interesów Państwa. Głośna była swego czasu sprawa o ukrywanie poszukiwanego przez policję Alfreda Zielonego, warszawskiego żyda, który wespół z sierżantem Teterlingiem, będąc na usługach loży masońskiej „Ogniwo", mieli zadanie zwalniać od służby wojskowej żydów. Sierżanta Teterlinga osądzono i zamknięto w więzieniu, natomiast Zielony ukrywał się do czasu, kiedy osądzono i jego. Ukrywania jego podjął się adw. Muszkat, który wyrokiem Sądu Okręgowego skazany został na 2 lata więzienia. Obecnie Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził,

O sprawie tej, jednej z wielu podobnych, nie warto byłoby pisać, gdy nie została ujawniona przy tym działalność loży masońskiej. Są tacy, którzy w istnienie zakonspirowanych lóż masońskich nie wierzą, i są tacy, którzy — jeśli zgadzają się na istnienie organizacyj masońskich, to uważają masonerię za instytucję o bardzo wzniosłych celach, pozbawioną wpływów żydowskich. Tym wszystkiu należy unaocznić zdekonspirowane „Ogniwo".

Smutny los spotkał dr Benesza,

kiedy rozsypał się w gruzy Traktat Wersalski. Kiedy Czechosłowacja miała silnych sprzymierzeńców, gwarantujących jej całość i niepodzielność przy słabości Niemiec przedhitlerowskich, w narodzie czeskim uchodzili za wielkich ludzi nieżyjący już dwukrotny prezydent Masaryk i jego uczeń Benesz. Przyszedł jednakże czas potęgi Niemiec. Dzisiaj dr. Benesz usunięty pod naporem nieszczęść ze stanowiska prezydenta, stał się człowiekiem najbardziej nielubianym, którego naród czeski pragnie nawet zmusić do opuszczenia ojczyzny.

Najwymowniej o tym napisał „Warszawski Dziennik Narodowy" z dnia 2 listopsda: „Dla wszystkich mężów stanu, zadufanych w swą „wielkość" i „nieomylność" jest tragedią b. prezydenta republiki czechosłowackiej, działającego z ramienia lóż masońskich i wewnętrznej kliki politycznej — nową przestrogą, że i najzręczniej mamiony naród budzi się z uśpienia — potrafi w chwilach katastrofy być nieubłaganie groźnym, surowym i konsekwentnym. Polityczna katastrofa narodowa przekreśliła raz na zawsze w umyśle narodu wszelkie zasługi, rzeczywiste i urojone. Benesz był uczniem Massaryka, którego naród czeski potępia dziś tak samo, jak... jego ucznia".

Znów mowę wygłosił p. wicepremier

tydzień temu, w niedzielę. Przemówienie tym razem było wygłoszone w Poznaniu i — jak zwykle — transmitowane przez radio. Po za momentami politycznymi warto w kilku słowach zwrócić uwagę na tę część jego przemówienia, które dotyczy zagadnień gospodarczych. P. wicepremier Kwiatkowski między innymi doszedł do przekonania, że „świat tkwi głęboko w beznadziejnym kryzysie". 88 proc. złota całego świata znajduje się w trzech państwach, które pragną jeszcze odebrać pozostałe 12 proc, zgromadzone w pozostałych państwach. Te państwa przemysłowe, które liczyły na kraje zamorskie, obecnie swoją produkcję znacznie obniżyły, kolonie bowiem dotychczas nieuprzemysłowione, stworzyły własny przemysł i produkcję swą powiększają. Jedne narody mają olbrzymie posiadłości kolonialne, inne duszą się w atmosferze nędzy i bezrobocia. Narody bogate wzywają innych do humanitaryzmu, ale zamykają hermetycznie kraj i proste kolonie przed odpływem nadmiaru żydów z Polski i przed emigracją z krajów przeludnionych.

Dobrze, gdy p. wicepremier mówi o żydach i ich nadmiarze, tylko źle jest, że nie stwarzamy takich warunków, by żydzi sami mówili i jak najprędzej gotowali się do emigracji. Międzynarodowa finasjera żydowska wysyła dla swych współziomków w Polsce miliony złotych, aby ich zachęcać do wytrwania; trzeba, by te pieniądze szły lepiej na cele emigracyjne.

Obowiązkiem każdego Polaka jest popierać firmy czysto polskie

STANISŁAW RYMAR

SPRAWA ZAWSZE AKTUALNA

Przemysł łódzki stanowi dla waluty polskiej największe niebezpieczeństwo. W ciągu 20 lat naszej niepodległości surowce a częściowo i gotowe wyroby przemysłu włókienniczego wyciągnęły z Polski ponad 6 miliardów zł. polskich, w obcych walutach może kosztowały nas drugie sześć miliardów zł. dopłat do dopingu wywozowego naszych towarów.

Jako jaskrawy przykład, za jaką cenę Polska zdobyła i dotąd zdobywa waluty zagraniczne, niech posłuży produkt wszystkim znany cukier. Polska od szeregu lat sprzedaje zagranicę cukier po 8 do 12 groszy za kilogram. Właściciele rafinerii cukru odbijają sobie straty na nas, na wyższej cenie cukru w kraju.

Nic zatym dziwnego nie ma w zabiegach społeczeństwa i rządu o wprowadzenie do przemysłu włókienniczego w miejsce surowców zagranicznych — surowców krajowego pochodzenia. Surowce naturalne, len konopie, wełna, i surowce sztuczne, lanital, tekstra, zastąpić nam muszą i niewątpliwie w ciągu niewielu lat zastąpią dotychczasowe surowce zagraniczne, jedwab, jutę, wełnę i bawełnę.

Na tle dążeń i zabiegów do oparcia naszego przemysłu o surowce krajowe toczy się u nas w kraju nieustanna dyskusja na temat pożytku i szkodliwości ograniczenia wymiany handlu międzynarodowego oraz na temat samowystarczalności gospodarczej naszego kraju.

Stary przemysł, urządzony i nastawiony na surowce zagraniczne, broni się „rękami i nogami" przed polityką autarkiczną. Ekonomiści szkoły liberalnej popierają tezy o polityce wolnej wielu argumentami zaczerpniętymi ze starych doktryn gospodarczych. Publicyści wielkiego przemysłu wykazują każde potknięcie się krajów autarkicznych jako ostrzeżenie dla nas przed ich naśladowaniem.

Czy istotnie mamy ad infinitum kupować bawełnę amerykańską i wełnę australijską, samochody angielskie i lekarstwa niemieckie, zegarki szwajcarskie i futra rosyjskie?

Kraj, nastawiony jednostronnie pod względem gospodarczym, musi być zależnym od swoich wielkich dostawców. Kraj rolniczy jest i musi być krajem — bezrobotnych, choćby ci bezrobotni nie byli spisani przez biuro Funduszu Pracy. Kraj, jednostronnie gospodarczo rozwinięty, łatwo znaleźć się może w położeniu, że towar, potrzebny mu do życia, nie ma czym płacić, a wtedy płaci ustępstwami politycznymi, swoją wolnością.

Gdybyśmy nie mieli innych argumentów ponad powyższe, już te wystarczyłyby nam na uzasadnienie i poparcie wszystkich naszych wysiłków, zdążających do uprzemysłowienia naszego kraju wszechstronnie.

Wykazywano mi niedawno, że kraje hodowli jedwabników, Japonia i Chiny, mają już fabryki sztucznego jedwabiu, że kraje mające nieograniczony dostęp do surowca własnego, jak Anglia i Francja, z pośpiechem urządzają fabki lanitalu, że kraje mające za psie pieniądze cukier buraczany i trzcinowy, podwyższają premie dla tych swoich rolników, którzy się decydują na powiększenie plantacji buraczanych. Czy kraje te chcą handlować ze światem?

Rzecz cała polega na kalkulacji: abym mógł kupić zagranicą towar dla państwa konieczny, muszę zrezygnować z kupna towarów, które sam wyprodukować mogę albo bez których mogę się ostatecznie obejść. Bo na wszystko nikt nie ma pieniędzy.

Życie rodzi coraz to nowe potrzeby. Tak niewiele lat wstecz nie było samochodów, samolotów, radia, nie było też oczywiście i przemysłu odpowiedniego. Jakiś kraj pierwszy opatentował wynalazek i sfinansował go. Ściągnął w ten sposób podatek od całego świata. Uważamy jednak wszyscy, żeśmy, po spłaceniu koniecznego trybutu dla wynalazców i pionierów, powinni mieć swoje własne fabryki samochodów, samolotów, aparatów radiowych i t. p. Nie będzie zapewne ani jednego dnia takiego kiedy jakiekolwiek państwo ogłosić by mogło, iż ono zupełnie samowystarczalne, iż niczego od innych państw nie potrzebuje. Ale z drugiej strony, jakże tragicznym jest położenie takiego państwa, które dla wyżywienia swej ludności lub obrony granic swojego państwa potrzebuje towaru lub surowców zagranicznych, a dostać ich nie może właśnie wtedy, kiedy ich najbardziej potrzebuje!

Polska nie jest w położeniu najgorszym. Mamy dużo własnych surowców. Mamy wiele niewyzyskanych sił do pracy. Brak nam jednak zbyt często zaufania we własne siły. Gnębi nas przerost krytycyzmu do tego, co nasze, co krajowe.

To jedno przecież pewne: na zagranicznym towarze, na obcym surowcu, na cudzym kapitale — Polska nigdy nie utyje!

Musimy mieć własny swój towar, swój surowiec, polski kapitał.

Pierwsze przykazanie w tym narodowym dekalogu brzmieć musi:

P o p i e r a j s w o j e i swoich, twórz nowe placówki!

Stanisław Rymar.

Impreza Tyg. Propagandy

Przem., Handlu i Rzemiosła Polsk. zapowiada się wspaniale

Zbliża się Tydzień Propagandy Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Polskiego. W dniach od 4—11 grudnia rozbrzmiewać będzie hasło: „Do Swego po Swoje"!

W powodzi różnych Tygodni i Świąt ten tydzień nie powinien zginąć. Od tego bowiem jak społeczeństwo ustosunkuje się do tego hasła zależy pośrednio los tysięcy głodnych czekających na pracę.

Nasze gospodynie w okresie przedświątecznym spełnią swój obowiązek obywatelski, jeśli nie kupią za grosz towaru, niepochodzącego z pracy robotnika polskiego. A nasi kupcy w zamian dbać będą o to, aby towar u nich nabywany jako rdzennie polski w niczym nie ustępował towarom zagranicznym.

Prasa polska stanęła na czele akcji, która wprzęgnie do swego rydwanu wszystkie stany.

Wszystkie związki i stowarzyszenia, szkoły powszechne, przedsiębiorcy i szerokie warstwy społeczeństwa średnie i wyższe, nasze teatry i kina słowem wszyscy co myślą i czują po polsku wezmą udział w propagandzie, która ma przysporzyć nowych konsumentów przemysłowi rodzimemu i nowych klientów kupiectwa polskiego.

Potężna ta akcja odbywa się pod znakiem „Młota pod koroną" będącym symbolem Władztwa Pracy Polskiej, a organizuje tę akcję Komitet ścisły, w którym współdziałają Związek Obrony Przemysłu Polskiego, Związek Polski, Związek Fabrykantów w Poznaniu, Wlkp. Zw. Chrześc. Zrzeszeń Kupieckich i Wlkp. Zw. Rzemieślników Chrześcijan.

Chrześcijański sklep dodatków krawieckich

Jak zwykle, z uznaniem witamy sklep chrześcijański dodatków krawieckich i galanterii p.f. H. Langer, Łódź, ul Główna 1, tel. 259-64.

Firma powyższa, niedawno założona, zdobyła już sobie zasłużone „miejsce po słońcem", jak się to mówi, z racji swych pierwszorzędnych dodatków krawieckich, czy też równie doskonałej galanterii. Ceny fabryczne, duży wybór własny i co za tym idzie tańszy, to następne zalety firmy H. Langner.

W nadchodzącym sezonie zimowym firma ta zdobywa coraz większy zasięg odbiorców wśród krawców jak i innych kupujących, przekonanych już tak co do cen jak i jakości towaru. Podkreślając to z uznaniem, życzymy tej firmie dalszych odbiorców i rozwoju.

Niemieckie żądania kolonialne

Od chwili ujęcia steru władzy przez kanclerza Hitlera wypadki polityczne poczęły następować po sobie z zawrotną szybkością jak lawina śnieżna. Z postępem — większy rozbieg. Jeżeli trafi przeszkodę na swej drodze, to ją zniesie. Jeżeli przeszkoda staje się silną niezwyciężoną, to odbicie o nią masy śnieżnej i zwrot do tyłu jeszcze posiada moc zniszczenia o dużej potentacji.

Wypadki gonią wypadki. Co następny o większym ciężarze gatunkowym. Przymusowa służba wojskowa. Nadrenia. Saara. Austria. Sudety. Kolonie. Szalone tempo. Amerykańskie. A wszyscy patrzą. Obserwują, jak obok nich wyrasta potęga militarna, której precedensu trudno doszukać się po zżółkłych kartach historii.

Widać w tym systam. Metodą postępowania, wypracowaną w najdrobniejszych szczegółach i detalach, centymetr po centymetrze i z zegarkiem w ręku, z niemiecką systematycznością i dokładnością realizowaną.

Świat, a Europa przedewszystkiem nigdy nie zdążyła ochłonąć jeszcze z zaszłych zmian, pojąć je i ustabilizować się na nowych warunkach bytowania, gdy na ekranie politycznym zaczął przesuwać się film najpierw pragnień, a później żądań niemieckich.

I w tym widać przemyślaną akcję, mającą na celu likwidację zainteresowania za granicy zaszłym faktem. Uciszenie opinii obcych przez skierowanie uwagi na nowe zagadnienie, wokół którego zacznie obracać się zrazu spokojnie, ze zwiększającym się z czasem rozpędem ostrze żądań politycznych i gospodarczych Niemiec. Kwestia przeszła uważana zostaje za nie byłą i puszczana w krótce w niepamięć.

Jak dotychczas nie było zapory, któraby stanęła na drodze konsekwentnie realizowanych roszczeń niemieckich. „Dla świętego spokoju“ ustępowano z drogi molochowi niemieckiemu, którego jednak nacisk przez to był coraz silniejszy, bo większym obciążony balastem udanych spraw.

Zresztą nikt nie chciał się narażać przeciwko Niemcom, bo — jak dotychczas — tylko pośrednio wielkie mocarstwa zainteresowane były w rozwiązaniu problemów niemieckich. Służba wojskowa i militaryzacja strefy nadreńskiej — to jakby wewnętrzne sprawy Rzeszy. Zagłębie Saary, Austria i Sudety — wola mieszkańców, Niemców, będących za przyłączeniem do Rzeszy. W każdym bądź razie żadne z mocarstw na tych “transakcjach“ nic „konkretnego“ nie straciło. Ostatnio zapchano brzuch teutoński cudzem kosztem.

Obecnie oficjalnie otwarto w Niemczech konto kolonii. Mówi się o zwrocie dawnych posiadłości niemieckich. O Togo, Kamerunie lub cudzych jako rekompensata: Kongo i Angoli. Anglicy zasadniczo są za oddaniem... nieswoich kolonii: Kongo belgijskiego lub Angoli portugalskiej, lub też może obecnie francuskiego Togo i Kamerunu, uważając, że tym zaspokoją niemieckie apetyty zamorskie. Żeby coś uszczknąć ze swojej korony — nie bardzo chcą o tem słyszeć. Stąd płynie niemoc niezgranej akcji mocarstwowych partnerów w przeciw stawieniu się niemieckiemu „Drang nach Afrikakolonien“. A Niemiec wygrywa w pojedynkę.

Niemieckie posiadłości afrykańskie przed wojną obejmowały obszar 2.872.160 km². Do nich należały: Togo, Kamerun, Niemiecka Afryka Wschodnia i Południowo-Zachodnia.

Niemcy nie zgadzają się na żadne problematyczne załatwienie ich roszczeń. Żądają zwrotu bezwzględnie wszystkich swoich dawnych posiadłości kolonialnych w Afryce i po za Afryką.

Władysław Baczyński.

Duże rozgałęzienia dróg żelaznych na Zaolziu

Jak podaje tyg. „Gazeta Gospodarcza“ (zeszyt Nr. 44 z dn. 29 b. m.) Zaolzie jest terenem bogato zaopatrzonym w sieć kolejową. Na 100 klm. kwadr, powierzchni przypada tu przeszło 16 km. linii kolejowych a więc przeszło trzykrotnie więcej, niż średnio w Polsce.

Polska sieć kolejowa powiększyła się przez przyłączenie Zaolzia o przeszło 130 km. linii normalnotorowych, nie licząc licznych bocznic dla ruchu wyłącznie towarowego. W tym jest prawie 90 km. linii dwutorowych pierwszorzędnego znaczenia, a mianowicie: a) Zebrzydowice — Piotrowice — Bogumin (do końca stacji zestawczej w Wierzbicy) — 26 km; b) Bogumin — Karwina — Cieszyn — Jabłonków — granica państwa za przełęczą jabłonkowską — 63,8 km.

Pierwsza z tych linii jest częścią magistrali Warszawa — Kraków — Wiedeń i Praga, druga — to odcinek słynnej kolei koszycko-bogumińskiej, stanowiącej na tym właśnie odcinku najkrótsze połączenie z Berlina do Budapesztu i Stambułu. Obie te linie należą do najstaranniej zbudowanych i utrzymywanych.

Jednotorowe są linie: Piotrowice — Karwina (10 km.), Cieszyn — Wojkowice (15 km., linia do Frydku) oraz Podobora — Sucha — Szumbark (14 km., linia z Cieszyna do Morawskiej Ostrawy). Wyłącznie ruch towarowy obsługują linie: z Dąbrowy przez Pietwałd do Polskiej Ostrawy, ze Średniej Suchej do Karwiny i do Orłowej oraz szereg bocznic do kopalń i zakładów przemysłowych. Dwutorowy odcinek z Bogumina do granicznego mostu na Odrze pod Starym Boguminem (w kierunku na Racibórz — Wrocław — Berlin) jest własnością kolei niemieckich i znajduje się pod ich zarządem.

Sieć kolejowa Zaolzia posiada szereg poważnych stacyj węzłowych: jak Cieszyn Zachodni, Karwina, Piotrowice, Sucha Srednia, żadna jednak nie dorównywa rozmiarami ani znaczeniem stacji w Boguminie. Dworzec ten liczy wraz ze stacją rozrządową około 7,5 długości i posiada tory stacyjne o długości ogólnej 130 km. Był to największy dworzec kolejowy w obrębie Czechosłowacji i jeden z największych w środkowej części Europy. Zbiegają się tu wprawdzie tylko 4 linie, ale każda z nich jest magistralą europejskiej miary, to też posiadanie Bogumina ma ogromne znaczenie zarówno gospodarcze, jak i strategiczne.

Prócz kolei żelaznych istnieje na Zaolziu rozgałęziona sieć wąskotorowych kolejek elektrycznych. Najważniejszą z nich jest linia, biegnąca od dworca głównego w Karwinie przez Orłowę, Pietwałd i Radwanice do Morawskiej Ostrawy.

Jeżeli chodzi o drogi bite, to są one na Zaolziu na ogół dobre. Ważniejsze szosy mają przeważnie nawierzchnię asfaltową, boczne drogi są zazwyczaj tłuczeniowe z powierzchownym smołowaniem lub asfalsowaniem. Jedynie szereg dróg w pobliżu dawniejszej granicy, które do niedawna nie były używane, jest w bardzo złym stanie.

Ważną okolicznością jest fakt stykania się Zaolzia z Odrą w okolicy Bogumina. W razie zrealizowania planowanego połączenia kanałowego Odra — Dunaj i poprawienia warunków żeglugi na Odrze, powyżej Koźla, może to dawać szerokie możliwości dla komunikacji wodnej z Zaolziem.

Polszczyć handel trzeba kosztem żydów

Od detalu do hurtu. Chrz. kramy na pl. Boernera

Fakt powstawania na obszarze całej Polski chrześcijańskich straganów i kramów jest dla odrodzenia polskiego handlu bardzo doniosły. Wobec braku dostatecznej ilości kapitałów chrześcijańskich i ustaw, któreby żydów nie dopuszczały do tworzenia nowych placówek gospodarczych, a już istniejące stopniowo niszczyły, proces polszczenia handlu musi się zaczynać od przejmowania przez Polaków handlu detalicznego.

Słuszne jest powiedzenie tych, którzy mówią, że skoro hurtownie znajdują się w rękach żydowskich, handel detaliczny, a za tym kupcy-chrześcijanie uzależnieni są od żydów, i co za tym idzie — pieniądze od konsumentów również przechodzą — tym razem za pośrednictwem chrześcijańskiego detalisty do rąk żydowskich.

Ten argument nie umniejsza jednakże roli, jaką bierze na siebie każdy Polak, który zaczyna handlować przy straganie. Prawda, drobny kupiec-chrześcijanin, mający nie duży sklepik lub stragan, musi częstokroć, wobec braku chrześcijańskich źródeł zakupu, nabywać towary u hurtowników lub fabrykantów żydowskich, zostawiając lwią część zarobionych pieniędzy w kieszeniach żydów, — ale również jest prawdą, że przy istnieniu chrześcijańskich detalistów część pieniędzy zostaje na stałe w polskim społeczeństwie, czyli dzieje się to, co żydów najbardziej boli i za co plują jadem nienawiści na ruch narodowy, że powstaje warstwa kupiectwa polskiego, która uniemożliwia przechodzenie wszystkich pieniędzy z rąk chrześcijańskich konsumentów do rąk żydowskich tak, jak było to dawniej.

Jest to bardzo dużo. A gdy się weźmie pod uwagę, że ruch antyżydowski w kraju nie daje się sprowadzić na manowce za pomocą przeróżnych tricków, stosowanych przez oddanych żydom „folksfrontowców" i fałszywych antysemitów z O. Z. N.-u, przeciwnie — stale potężnieje, to handel polski ma przed sobą olbrzymią przyszłość.

Na łamach naszego pisma niejednokrotnie podkreślaliśmy, że powstanie i rozwój handlu polskiego może nastąpić tylko kosztem żydów w tej dziedzinie. Podkreślaliśmy dlatego, bo nadmierne pośrednictwo, jakim jest w życiu gospodarczym handel, znacznie podraża towary i jest ciężarem społeczeństwa. Pragnąc uniknąć niepożądanych skutków, jeśli chodzi o Polskę, należy z handlu wypierać żydów i zajmować ich miejsca.

Pierwszym stopniem wypierania żydow z handlu jest właśnie powstawanie chrześcijańskich straganów, kramów i sklepów, drugim zaś — tworzenie chrześcijańskich hurtowni pod warunkiem, że równolegle istnieje i rośnie akcja antyżydowska, wspomagana przez polskie kupiectwo, mająca jedno z ważnych zadań odciągania chrześcijan od kupowania u żydów.

* * *

Nie długi jeszcze dzieli nas czas od chwili, kiedy na pl. Boernera w Łodzi powstała chrześcijańska hala targowa, dzięki wytężonej działalności Wydziału Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego. Bądź co bądź powstanie takiej hali w mieście, w którym żywioł polski jest przeważnie robotniczym, biednym, a żywioł żydowski bogatym, cały niemal przemysł i handel mający w swoim ręku, było ważnym ewenementem.

Kilkumiesięczne istnienie tej hali każe nam z zadowoleniem powtórzyć tezę, że od straganu zaczyna się polszczenie handlu. Ktoby w to wątpił, niech się przekona na miejscu, jak z kramarzy-detalistów stali się niektórzy hurtownikami, w dalszym ciągu jednakże prowadzącymi swoje kramy. Przykłady:

p. Chinczewski Antoni, właściciel kramu przy pl. Boernera, jest już dziś w stanie prowadzić hurtowy handel cienką manufakturą bieliźnianą (materiały popelinowe i bawełniane w różnych gatunkach);

p. Witkowski Roman, właściciel kramu przy pl. Boernera, trudni się nie tylko sprzedażą detaliczną, lecz i hurtową wszelkiego rodzaju garnków żelaznych i aluminiowych, rondli, naczyń emaliowanych, szklanych i fajansowych;

p. Badek Władysław, właściciel kramu przy pl. Boernera, może w każdej chwili dostarczać drobnym sprzedawcom wszelkiego rodzaju gotową bieliznę.

Są to jednakże rezultaty początkowe. Na dalszy, znacznie owocniejszy rozwój chrześcijańskiego handlu na pl. Boernera i w hali, może tylko wpłynąć duże poparcie społeczeństwa polskiego, które zamiast zaopatrywania się w towary u żydów, rozsianych po rynkach i halach całej Łodzi, będzie je nabywac u chrześcijan.

Szerokie rzesze kupujących chrześcijan muszą częstokroć w wielu wypadkach iść na rękę chrześcijańskich straganiarzy i kramarzy, zwłaszcza jeśli się spotkają z faktem istnienia, jak naprzykład — w hali pl. Boernera, kramu, po za którym nie ma już drugiego z jednymi i tymi samymi towarami, umożliwiającego kupującemu porównywanie cen.

Przy sposobności zwracamy się tą drogą do wszystkich chrześcijan, pragnących zająć się handlem, by wynajmowali w hali przy pl. Boernera wolne jeszcze kramy, gdyż na ogólną liczbę 90 kramów, dotychczas jest czynnych 46.

Szczególnie zalecamy wprowadzenie i powiększenie następujacych działów: skóry i wyroby skórzane, różne chustki wełniane, kalosze, pantofle, bambosze, koronki, firanki, wstążki, wełna, galanteria, garnki emaliowane, guziki, szczotki, towary na męskie ubrania, parasole, laski, kosmetyki, resztki, żelazo, blacha, no i konieczny jest nawet kram z mięsem i wyrobami masarskimi.

E. Zwierzewicz.

Jak się maskuje żydowski kapitał?

Jeden z czytelników „Narodowego Życia Gospodarczego, właściciel położonego około Szczercowa (woj. Łódzkie) majątku ziemskiego, ujawnił jako klient sklepu, firmowanego nazwiskiem chrześcijanina, następujący fakt maskowania się żydowskiego kapitału.

Będąc niedawno w Łasku wstąpił do firmy K. Dąbrowskiego, by kupić maszynkę do trawy z przyborami. Nie małe było zdziwienie klienta, gdy ujrzał żydówkę, która z zachowania się wyglądała na pracownicę tej firmy. Na niemiły widok żydówki w sklepie uchodzącym powszechnie w całej okolicy za chrześcijański klient zwrócił się do znanego mu właściciela sklepu p. K. Dąbrowskiego, poczym między nimi wywiązuła się taka rozmowa:

— Przepraszam. Czy jestem w polskiej firmie?

— Tak. Proszę pana, jestem właścicielem tej firmy.

— Wobec tego chcę pana uprzejmie zapytać, co robi ta pani, — klient wskazał na znajdującą się w sklepie żydówkę.

— To jest moja buchalterka.

— Czy pana nie wstyd zatrudniać żydów, podczas gdy tylu Polaków poszukuje pracy i najczęściej bez żadnego skutku?

— Proszę pana, chętnie bym zatrudnił Polaka, lecz nie mogę odpowiedniego znaleźć.

Po tych słowach klient wyszedł ze sklepu i po 20 minutach przyprowadził Polaka p. K. Baranowskiego, zdolnego buchaltera, który od dawna poszukuje zajęcia.

P. Dąbrowski natychmiast się zmienił. Po jego zachowaniu się i nieszczerym podziękowaniu klient zauważył, że p. Dąbrowskiemu najmniej zależy na przyjęciu do pracy Polaka, przeciwnie — zbył p. Baranowskiego kilkoma niechętnymi słowami, każąc mu się zgłosić za tydzień. Upłynęło kilka tygodni i p. Dąbrowski w końcu się zdecydował. . do pracy nie przyjąć. Przy tym okazało się, że firma p. Dąbrowskiego zatrudnia również żyda w charakterze agenta przy sprzedazy artykułów po wsiach.

Zatrudnienie w firmie żydów i niechęć p. Dąbrowskiego do Polaków można sobie tłumaczyć tylko tym, że — jak zostało stwierdzone — p Dąbrowski firmuje swoją osobą kapitał żydowski, by firma w oczach chrześcijańskiego społeczeństwa uchodziła za chrześcijańską i mogła tym samym liczyć na poparcie polskiej klienteli.

Nie dziwią nas znane z oszukaństwa metody handlowe żydów, nie możemy jednakże bez ubolewania pominąć faktu wysługiwania się żydom niektórych Polaków.

Nie kupuj u żyda

KUPUJ TYLKO TOWAR RODZIMY!

tym zapewnisz Państwu rozkwit a sobie lepszy byt

ZWIĄZEK OBRONY PRZEMYSŁU POLSKIEGO

Poznań — ul. Rzeczypospolitej nr 1

Żydzi poróżnili krawców z kuśnierzami

Tło i kulisy głośnego zatargu

Głośny był przed kilku dniami zatarg między rzemiosłem krawieckim a kuśnierskim na tle podziału pracy. Jak wiadomo kuśnierze zaprotestowali przeciw krawcom, którzy podejmowali się szycia okryć zimowych podszytych futrami czy nawet skórkami u kołnierzy. I odwrotnie krawcy również domagali się, by kuśnierze nie konkurowali w ich zawodzie. Zatarg ten odbił się echem nietylko w Łodzi, ale w całym kraju, a upór i zawziętość z jaką strony zainteresowane się zwalczały budził po prostu podziw. Dziś dopiero się wyjaśniło jaka jest prawdziwa przyczyna, tło i kulisy tej walki, która zakończyła się dość szczęśliwie.

Zadaliśmy sobie trud wyjaśnienia tej zagadki, bowiem podejrzewaliśmy, że za kulisami muszą być jakieś podejrzane sprawy oraz osoby, nie mające nic wspólnego z dobrem tych rzemiosł i jego dalszem rozwojem. Podejrzenia nasze okazały się słuszne — sprawcami zatargu który mógł przybrać nieobliczalne rozmiary okazali się żydzi; oni to bowiem szczuli obie strony do ekscesów, które m. in. miały polegać na zniszczeniu w warsztatach krawieckich skórek i futer. Na tym miała polegać „ochrona" zawodu kuśnierskiego.

Przejrzysta polityka żydowstwa

Stały i nieubłagany proces bojkotu warsztatów żydowskich przez społeczeństwo polskie systematyczne rugi i spychanie z placówek rzemieślniczych żydów — i co zatem idzie opanowywanie ich przez Polaków, nie daje im po prostu spokoju. Postanowili oni skłócić obie strony, to znaczy krawców i kuśnierzy, naturalnie chrześcijan, żeby przez nienawiść opóźnić proces spychania ich z zajętych placówek. Walka jaka rozgorzała między zainteresowanymi miała jednocześnie odwrócić uwagę od klęsk na tym odcinku gospodarczym, który był dotąd domeną żydów. Jednocześnie społeczeństwu i odbiorcom mieli żydzi naocznie pokazać rzekomą chciwość i zdzierstwo kuśnierzy i krawców, którzy przez monopolizowanie swych usług mieli na celu — podniesienie cen za roboty i swe wytwory. Dla tym większego zmylenia czujności i całkowitego udania się tej dywersji w zatargu brało udział kilka firm żydowskich. Jednakże na próżno. Gra nie udała się i przyniosła kompletne fiasko, bowiem zatarg wychnawszy jak słomiany ogień, silnie i rychło też zgasł. Rzemieślnicy pogodzili się w porę, a notatki dziennikarskie w prasie żydowskiej wychodzącej w języku polskim były niemal nie zauważone.

Dalsze plany Izraela

Oczywiście wypadek ten miał być odosobiony. Po krawcach i kuśnierzach w wir wojny domowej mieli być wmieszani piekarze i cukiernicy, którzy konkurują między sobą również w dziedzinie usług, a następnie kowale i kołodzieje. Właśnie ciastko w niektórych wypadkach wypiekane przez piekarza miało być tą przysłowiową kością niezgody między tym rzemiosłem a cukiernikami, kością rzuconą przez żydów. To samo miało dotyczyć kowali i kołodziei, którzy jeśli chodzi o podkuwanie koni czy budowę wozów wchodzą sobie wzajemnie w drogę. W dalszym planie izrael dla swych niecnych celów miał również podjudzić tapicerów ze stolarzami itd. Miało to w efekcie dać ogólne skłócenie rzemiosła które chcieli żydzi wygrać na swój sposób i dla siebie.

Dziś grę tę demaskujemy, przygważdżając jej chwyty jak i osoby nie mające nic wspólnego z rzemiosłem chrześcijańskim — i w ogóle z rzemiosłem. Wszyscy o kędzieżawych głowach i garbatych nosach, dobrze zakonspirowani trzymali sznurki tej akcji, kierując za pośrednictwem osób trzecich i postawionych niby marionetki.

Akcja polityczna przede wszystkin

Całe te perfidna akcja i istota zatargu między krawcami i kuśnierzami rzekomo ekonomiczną, nigdy nią nie była. Dziś z całą pewnością możemy powiedzieć — że było to planowo robiona akcja polityczna, udrapowana jedynie w piórka ekonomii. Jeżeli miała coś wspólnego z tą ostatnią—to to jedynie że miała na celu ochronę żydowskiego stanu posiadania. Nic więcej

Cała ta afera (inaczej tego nazwać nie można), do której po krawcach i kuśnierzach mieli być jeszcze wciągnięci inni rzemieślnicy jest jeszcze jednym dowodem klęski żydów w naszym kraju. Szukają oni w swym upadku oryginalnych trików, sposobów, które ich mózgi mogą tylko wymyśleć. Aby tylko opóźnić swój koniec w Polsce, chociażby o kilka dni.

Oczywiście społeczeństwo polskie i narodowe wie już co o tym myśleć. Tym więcej, tym chętniej będziemy teraz popierali placówki polskie, tak krawieckie i kuśnirskie i w sezonie starannie omijajali różnych Celników, Eksztajnów, Kaplanów, Rezenbergów, Pietruszków, Uszerowiczów i Zylberbergów. W ich to interesie współczujący pobratymcy wszczęli tę nieudaną akcję.

„Es-Ge"

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

Opłaty na rzecz Izby Rzemieślniczej

Dnia 25. X. 1938 r. odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa St. Kopczyńskiego plenarne zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

Między innymi przedmiotem obrad było ustalenie opłat pobieranych na rzecz Izby. Uchwalono kilka ważniejszych opłat, których wysokość jest następująca:

za egzamin mistrzowski	zł. 80.—
„ „ czeladniczy	„ 20.—
„ „ „ powtórny	„ 15.—
„ „ kwalifikacyjny	„ 50.—
„ „ „ powtórny	„ 30.—
„ potwierdzenie praw nabytych do samoistnego prowadzenia rzemiosła	„ 20.—
„ potwierdzenie praw do kształcenia	„ 30.—
„ zarejestrowanie umowy w Izbie	„ 30.—

Analizując powyższe dane stwierdzić można bardzo znaczną różnicę w wysokości opłaty za egzamin mistrzowski i kwalififikacyjny, a opłatą za egzamin czeladniczy, która jest 4-rokrotnie w pierwszym, a 2-krotnie mniejsza od poprzednich. Posunięcie to zmierza do stworzenia jak największych ułatwień dla kandydatów do egzaminu czeladniczego, dla których wniesienie opłaty, z uwagi na ich z reguły zły stan materialny, jest sprawą dużego znaczenia. Celem Izby na tym odcinku jest całkowite zrezygnowanie z dochodu z tego tytułu lub przekazanie go na cele oświaty zawodowej.

Sprawa, która wywołała niezwykle ożywioną dyskusję, a w której wypowiedzieli się niemal jednomyślnie przedstawiciele rzemiosła, było podwyższenie opłaty za rejestrację umowy bezpośrednio w Izbie do zł. 30.— przy utrzymaniu opłaty za rejestrowanie w Cechu w wysokości zł. 10.—. W ten sposób Izba chce spowodować zapisywanie się rzemieślników do Cechów, a już należącym dać pewien płynący z tego tytułu przywilej. Z drugiej strony powiększenie ilości członków w cechach podniesie ich znaczenie i powagę, a zapewnienie stałego źródła dochodu z opłat za rejestrację wpłynie na poprawę ich sytuacji materialnej.

Walka z żydowstwem jest dźwignią firm chrześcijańskich.

Sprawa eksmisji z lokali handlowych

W łączności z aktualną nadal sprawą eksmisji z lokali handlowych Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi przypomina, że w myśl art. 2 lit. m ustawy o ochronie lokatorów, przepisom owej ustawy nie podlegają lokale przedsiębiorstw handlowych z wyjątkiem lokali zajętych przez przedsiębiorstwa zaliczone na rok 1935 do przedsiębiorstw handlowych IV-ej kategorii. Wobec powyższego stosunek najmu odnośnie lokali zajmowanych przez przedsiębiostwa handlowe III-ej kategorii opiera się na umowie słron względnie kwestjach nieunormowanych umową na odnośnych przepisach Kodeksu Zobowiązań. W konsekwencji stwierdzić wypada, iż w braku specjalnych zastrzeżeń umownych żądanie podwyżki czynszu przez właścicieli nieruchomości jest dopuszczalne i spowodować może w razie odmowy wyrok zasądzający eksmisję.

Równocześnie jednak Izba nadmienia, że celem złagodzenia skutków, mogących wyniknąć z wyłączenia lokali przedstębiorstw handlowych z pod ochrony lokatorów na podstawie przepisów art. 2 pkt. m ustawy o ochronie lokatorów (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 297 z 1936 r.) dekret Prezydenta R. P. z dnia 29. IX. 1936 r. (Dz, U. R. P. Nr. 74, poz 525 z 1936 r.) ustalił specjalne przepisy o możliwości ewent. odroczenia eksmisji z lokali handlowych i przemysłowych. Na zasadzie owego dekretu w sprawach o eksmisję z lokalu handlowego sąd na wniosek najemcy — uwzględniając stosunki gospodarcze najemcy i wynajmującego. w szczególności położenie najemcy, w jakim znalazłby się w razie wykonania eksmisji, czas trwania najmu, wysokość płaconego dotychczas czynszu — może odroczyć termin wydania przedmiotu najmu na okres nie dłuższy, niż do dnia 31 marca 1939 r. Ponadto na wniosek najemcy, który w okresie od dnia 15 listopadu 1932 r. do dnia 15 listopada 1935 r. dokonał w lokalu inwestycji, zwiększających wartość lokalu, które dotychczas jeszcze nie zamortyzowały się, sąd obowiązany jest odroczyć termin wydania przedmiotu najmu na okres potrzebny do amortyzacji tych inwestycji, nie dłużej jednak, niż do dnia 31 marca 1939 r.

Obowiązkiem każdego Polaka jest popierć firmy czysto polskie

W KILKU WIERSZACH

Okazja do handlu z zagranicą

(p. h.) Firma angielska poszukuje przedstawicielstwa fabryk, produkujących wyroby włókiennicze, szale, tanie guziki i wszelkiego rodzaju tkaniny damskie.

Handel zagr. Niemiec we wrześniu rb.

Handel zagraniczny Niemiec z Austrią (bez Sudetów) za miesiąc wrzesień r. b. przedstawia się następująco:

import RM. 492,7 milj. (RM. 509,6 milj. w sierpniu r. b.),
eksport RM. 441,8 milj. (RM. 445,0 milj. w sierpniu r. b.).

a więc przywóz zmniejszył się w porównaniu do sierpnia r. b. o 16,9, a wywóz o 3,2 milionów Reichsmarek.

Saldo ujemne września wyniosło RM. 50,8 milionów. W porównaniu więc do sierpnia rb. (RM. 64,5 milj.) zmniejszyło się o RM. 13,7 miljonów.

Sian bezrobocia zagranicą

Według „Wiadomości Statystycznych" bezrobocie w Anglii, Francji,*) Niemczech i Stanach Zjednoczonych tak się przedstawiało:

rok	Anglia	Francja	Niemcy	U.S.A.
1928	1.290.000	15.000	1.546.000	—
1932	2.829.000	308.000	5.580 000	—
1936	1.749.000	475.000	1.593.000	7.705.000
1937	1 482.000	379.000	912.000	5.155.000
sierp.1938	1.780.000	365.000	179.000	7.831.000

*) czerwie 1938 r. (za sierpień brak danych jeszcze).

Dewaluacja marki niemieckiej

Obiegająca w ub. tygodniu sfery gospodarcze wiadomość o projektowanej dewaluacji marki niemieckiej okazała się nieprawdziwa. Rząd niemiecki kategorycznie zaprzeczył tej pogłosce, dając do zrozumienia, że polityka handlowa Niemiec odrzuca ze względów zasadniczych wszelkie manipulacje monetarne.

Układ handlowy niemiecko-jugosłowiański

Nowy układ handlowy między Rzeszą a Jugosławią został zatwierdzony. Na podstawie tej umowy Jugosławia zwiększa swe kontygenty wywozowe do Niemiec. Stanowi to nowy etap marszu Niemiec w kierunku na południe.

Światowy zapas złota

Dane urzędu statystycznego Ligi Narodów stwierdzają, że zapas złota w bankach państwowych (z wyjątkiem Z. S. R. R. i Hiszpanii) w końcu września r. b. wyniósł 14.301 milionów dolarow am., czyli o pół miliarda więcej niż w lipcu, a 418 milionów więcej niż w końcu sierpnia r. b.

Wzrost ten przypada przedewszystkim na Stany Zjedn. A. P. (o 368 milionów dol.) oraz na Południową Afrykę, Szwecję i Belgię. W innych państwach stosunek uległ bardzo nieznacznym odchyleniom.

Poprawa w Ameryce

Produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych Am. P. wykazuje poważny wzrost w okresie ostatnich miesięcy. We wrześniu r. b. była ona wyższa o 25 proc. w porównaniu do grudnia 1936 r., a o 2,3 proc. do sierpnia i 18,3 proc. do maja r b. W tym ostatnim miesiącu notowany był najniższy stan.

Projekt wystąpienia o wprowadzenie taryfy walutowej na przewóz bawełny

Biuro Portowe P. K. P. w Gdyni zamierza wystąpić do Ministerstwa Komunikacji z wnioskiem o wprowadzenie na przewóz bawełny taryfy wyjątkowej, która opierałaby się na analogicznych zasadach, jak taryfa pd 5 dla wełny, t. j. przy zastosowaniu do przewozu bawełny platform nakrytych plandekami kolejowymi.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi, której wniosek powyższy zakomunikowała Izba Gdyń-ska w opinii swej zaznaczyła, że przędzalnie bawełny, należące do Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełniancj ustosunkowały się pozytywnie do powyższego projektu. Zainteresowane sfery gospodarcze zwracają jednak uwagę na konieczność zabezpieczenia przewożonego surowca przez plombowanie opon kolejowych i przyjęcie przez kolej odpowiedzialności za ewent. szkody, mogące powstać z niebezpieczeństwa połączonego z przewozem w wagonach niekrytych, w takim stopniu, jaki obowiązuje przy transportach wagonami krytymi.

W związku z powyższym Izba poparła wniosek zgłoszony przez Biuro Portowe P. K. P. w Gdyni pod warunkiem jednak, że uwagi wysunięte w tej sprawie przez Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej zostaną uwzględnione w projektowanej taryfie.

Sadownictwo w woj. wileńskim i nowogrodzkim

Roczna produkcja owoców w woj. wileńskim i nowogrodzkim przekracza obecnie 22 tysiące tonn.

Pomimo pomyślnych warunków materialnych sady nie dają takiego dochodu, jaki mógłby być osiągnięty przy należytym postawieniu zbiorów i stworzeniu współczesnej organizacji handlu owocami.

Gdyby handel ten przeszedł do rąk fachowych i gdyby znaczenie sadownictwa znalazło zrozumienie u rolników — możnaby skutecznie walczyć z importem owoców zagranicznych, wykazującym stałą tendencję rozwojową.

Konieczne jest spopularyzowanie wśród rolników podstawowych wiadomości o pielęgnowaniu sadów i przechowywaniu owoców, na co wystarczyłby narazie kilkuletni kredyt w sumle stu tysięcy złotych.

Żyd wiceprezesem Giełdy Zbożowo-Towarowej

Na ostatnim posiedzeniu rady Związku Giełd Zbożowo-Towarowych giełdę łódzką reprezentował m. in. żyd Joachim(!) Żmigród.

Afiszowanie się przedstawicielem-żydem świadczy niezbyt pochlebnie o stosunkach, panujących w Łódzkiej Giełdzie Zbożowo-Towarowej. Nadmienić należy, że podczas ostatnich wyborów władz w tej instytucji p. Żmigród... Joachim powołany został powtórnie na stanowisko wice prezesa.

Wyróżnienie to ominęło, niestety, innych choćby np przedstawiciela szefostwa intendentury O. K. w Łodzi, p. mjr. Stefana Kamińskiego.

Komunikacja z Czechosłowacją

Jak informuje ORBIS, komunikacja kolejowa z Polski do Czechosłowacji i przez Czechosłowację odbywa się obecnie tylko przez punkty graniczne. Ruch pasażerski, nie został jeszcze wznowiony.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Dziennik Ustaw R. P. nr 83 z dn. 28 b. m., w którym opublikowano m. in. następujące rozporządzenia i obwieszczenia o charakterze gospodarczym:

rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 18 bm. o koncesjonowaniu przemysłu wyrobu gum jezdnych (poz. 561);

rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 18 bm. o zakazie używania francuskiej nazwy regionalnej „Roquefort" dla serów (poz. 562);

obwieszczenie ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 14 bm. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu Prezydenta RP z dn. 3 grudnia 1935 r. o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej (poz. 567).

Wzrost przestępczości przy opłatach od mąki i kaszy

Jak donoszą z różnych stron kraju przestępczość w zakresie opłat od przemiału handlowego zbóż bynajmniej nie zmniejsza się, lecz przeciwnie — wzrasta. Ostatnio na przykład wykryto na terenie Lubelszczyzny kilka pomniejszych młynów żydowskich które używały etykiety podwójnie, nawet potrójnie.

Wzrost przestępczości stanowi jaskrawy dowód, że kontrola ze strony władz administracji ogólnej i organów samorządowych jest ciągle jeszcze niedostateczna, a nawet w niektórych okręgach nie istnieje ona zupełnie.

Szkodliwe dla interesów skarbu państwa obawy te potwierdza również fakt, że w niektórych okolicach dopuszczają się licznych uchybień nawet sołtysi.

Sfery zainteresowane wołają więc o uprawnienie kontroli, gdyż wówczas opłaty od mąki i kaszy mogą dać spodziewany wpływ, pożądany zarówno przez skarb państwa jak i przez rolnictwo.

O zwolnienie chałupnictwa od podatku obrotowego

W tych dniach odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu posiedzenie podkomisji pracy chałupniczej, poświęcone sprawom kredytów dla nakładni i spółdzielni chałupniczych, ustaleniaa definicji chałupniczej od podatku obrotowego.

Owoce południowe tanieją

Ostatnio zaznaczyła się na rynku owoców południowych pewna zniżka cen. Szczególnie zniżkowały cytryny włoskie, które sprzedawane są obecnie po 33 zł. za skrzynię. Zapasy cytryn w magazynach zwiększyły się o 60 proc.

Pomarańcze z Mozambique sprzedawane ostatnio po 1,35 zł za kg. przy tendencji zwyżkowej. Obecnie daje odczuć brak pomarańczy afrykańskich na rynku.

Winogrony włoskie których brak dawał się odczuć przez pewien czas w związku z zamknięciem granicy czeskiej pojawiły się obecnie znowu w większych ilościach. Transporty te sprowadzono drogą lądową przez Niemcy. Ceny winogron włoskich na skutek zwiększonej podaży uległy zniżce.

Na odbytej w Gdyni aukcji, urządzonej przez „Aukcje Owocowe" sprzedano 30 skrzyn cytryn włoskich po cenie 33 zł za skrzynię 50 worków rodzynków „Eleme" po 1,25 zł. 70 worków korynek po 0,95 za kg., 525 klatek winogron włoskich po 1,10 — 1,15 za kg., 40 klatek winogron holenderskich po 5,60 — 6,60 za skrzynię, 1.50 worków fig po 1,30, skrzynkowe po 1,43 zł.

O spolszczenie handlu jajczarskiego

We Lwowie odbyła się z inicjatywy Związku Spółdzielni Rolniczych l Zarobkowo Gospodarczych konferencja spółdzielni i organizacyj zawodowych rolniczych w sprawie racjonalnego zorganizowania handlu jajami.

Uznano za konieczne utworzyć centralę lub oddzielny referat handlu jajami jednej z istniejących central i przedłożyć władzom państwowym memoriał, omawiający obecnie warunki handlu jajczarskiego w województwach — wschodnich-

300 wagonów wikliny szlachetnej wynosi nasza produkcja roczna

W dużym trójkącie między Zbąszyniem, Nowym Tomyślem a Międzychodem znajduje się teren największej uprawy wikliny, będącej podstawą dużego w tych okolicach przemysłu wikliniarskiego. Dzięki temu przemysłowi w wielu przeludnionych gminach gdzie inaczej panoszyłoby się bezrobocie, włościjanie znajdują stałą pracę przy t. zw „korowaniu" to jest odzieraniu prętów wiklinowych z kory, dalej przy sortowaniu i ładowaniu. Prace te wykonywane są przez cały rok w czasie wolnym od robót polnych.

W trójkącie Zbąszyńskim uprawia się 600 ha wikliny szlachetnej. Powierzchnia uprawy jej w Polsce wynosi około 1500 ha Reszta plantacji wikliny szlachetnej rozsiana jest po całym kraju, a duża ich część znajduje się w Małopolsce.

Poza tym eksploatuje się w dość znacznym stopniu wiklinę dziką, rosnącą na łęgach nadwiślańskich. Jest jej kilka tysięcy hektarów, a główny ośrodek handlu tym towarem znajduje się w Toruniu i Solcu Kujawskim. W eksporcie odgrywa ona rolę niewielką, służąc zapotrzebowaniu na obręcze do beczek i na kije meblarskie,. których wywóz stanowi dział specjalny. Z ogólnego wywozu wikliny, na szlachetna przypada 85 pr c., a połowa idzie do Niemiec, gdzie podlega dalszej przeróbce Gotowe wyroby koszykarskie sprzedawane bywają jedynie do Stanów Zjednoczonych, gdzie konkurują skutecznie z wyrobami japońskimi i niemieckimi.

Cała nasza produkcja roczna da się określić ilością 300 wagonów 10-tonowych wikliny okorowanej, białej, I i II-giej klasy oraz czerwonej (gotowanej). Roczna wartość tego eksportu wynosi od 1-go do półtora miliona złotych. Eksportuje się około 200 wagonów, z tych połowę do Niemiec, gdzie wiklina podlega przeróbce.

Wielka chłonność rynku niemieckiego na wiklinę tłumaczy się m. in. ogromnym zapotrzebowaniem na kosze do przewozu ryb, których spożycie skutkiem racjonalnej propagandy wzroslo.

O ile centrum produkcji wikliny szlachetnej znajduje się w Wielkopolsce, o tyle centra przetwórcze mieszczą się w Rudnikach nad Sanem i we Lwowie. Próby tworzenia nowych placówek przetwórczych w Polsce Zachodniej są godne uwagi, choć ze względu na częste wypadki kradzieży chałupniczej warsztaty powinny mieścić się możliwie daleko od plantacyj. Wyrobami koszykarskimi trudni się w Rudnikach nad Sanem ok. 15.000 ludzi, pracujących pod dozorem żydów w nadzwyczaj nędznych warunkach Zarobek dzienny wieloosobowej rodziny wynosi najwyżej 2.— zł. Żydowski handel wikliną zwalczany jest dosyć skutecznie przez nieliczne firmy chrześcijańskie jak np. Spółdzielnię „Wierzba" przy Izbie Rolniczej we Lwowie, przedsiębiorstwo mające nietylko wytyczne społeczne, ale zdawna ugruntowaną tradycję. Pomyślnym objawem jest również wzrost ilości polskich firm eksportowych na pograniczu polsko-niemieckim.

Jedną z głównych bolączek nasz go handlu eksportowego wikliną to brak bezpośrednich, nawiązanych przez chrześcijan stosunków handlowych zwłaszcza z rynkiem St nów Zjednoczonych. Pośrednictwo handlowe znajduje się dotychczas głównie w rękach żydowskich.

Dalszą poważną bolączką są ciągłe machinacje żydów na rynkach zagranicznych celem obniżenia cen na surowiec kupiony w kraju. I tak niedawno żydzi małopolscy próbowali podstępnie sprowadzić do Polski kilkanaście wagonów wikliny z Węgier. Dzięki interwencji Poznańskidj Izby Rolniczej, która określiła za. mierzoną tranzakcję wręcz jako grzech w stosunku do rodzimej produkcji, plany żydowskie uległy pokrzyżowaniu. Ceny jednostkowe wikliny przy handlu zagranicznym prowadzonym przez żydów pozostają wciąż nieuchwytne. Z tego względu witamy z uznaniem projekt przeprowadzenia w najbliższej przyszłości kwalifikacji poszczególnych eksporterów.

Sytuacja jaką dziś przeżywa przemysł wikliniarki jest według spostrzeżeń Związku Obrony Przemysłu Polskrego w Poznaniu, na ogół pomyślna. Ceny są dobre ale zwiększenie naszego eksportu możliwe będzie wtedy, jeżeli zdołamy zadomowić się na nowych rynkaeh zewnętrznych nowymi artykułami.

Z tego względu sprawa powiększenia plantacji musi być rozumnie normowana, gdyż poderwała by ona opłacalność wikliny.

ODDZIAŁY „Narodowego Życia Gospodarczego“

Częstochowa — Al. Wolności nr 18, m. 9 — p. Henryk Waczyński.

Kalisz — ul. Górnośląska Nr 4 p. Bronisław Musiał

Katowice — ul. Konopnickiej nr. 5 p. Roman Inglot

Lwów — Pl. Bernardyński nr. 17, m. 8 red. p. Kazimierz Partyka; administruje oddziałem p. Leopold Teleśnicki.

Łęczyca — Al. 3 Maja Nr. 9, p. Marian Witczak

Pabianice — ul. Puławskiego nr 13/15 p. Kazimierz Jakubowski.

Piotrków Tryb. — ul. Słowackiego nr. 9, p. Tadeusz Dobrzański.

Poddębice — w Rynku, Księgarnia p. Królikowskiego.

Sieradz — ul. Legionów Nr 16, p. Bolesława Zajączkowska.

Wieluń — ul. P. O. W. nr 4, p. Tadeusz Marczewski.

Zd-Wola Al. Kościuszki 2, p. Płociński Józef

Warszawa — ul. Złota 30 m. 37 p. Franciszek Szewera

Pamiętaj, że wybory do Rady Miejskiej w Łodzi

odbędą się 18-go grudnia 1938 r.

Niniejszy przekaz służy

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) | Nr. rozrachunku
„NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE“ | 55

Na zł .... gr ....

Wpłacający:
nazwisko) ....
imię) ....
Poczta:
miejscowość: ....
ulica ....
numer domu .... numer mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY | Nr. rozrachunku 55

na zł .... gr ....
złote słownie .... gr .... jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE“
UL. PIOTRKOWSKA 86
POCZTA: ŁÓDŹ 1

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawcy | Stempel okręgowy

do wpłacania prenumeraty

Powyższy przekaz prosimy wyciąć, wypełnić i przesłać nam należność za pośrednictwem urzędu pocztowego.

Zakładamy Nowe Polskie Placówki

Chleb dla Polaków

Zarząd Kółka Rolniczego w Kalonikowie - Zagrobli pta Małnów, pow. ist. kol. Mościska, poszukuje adresów firm wyrabiających przędzę nianą i bawełnianą. 69

Pomocnik zegarmistrzowski z narządziami własnymi potrzebny jest do pewnego miasta powiatowego od zaraz. 68

Na terenie Równego brak jest dobrego krawca i czapnika wojskowego. Nadto brak polskiego hotelu oraz sklepów z mięsem, żelazem, meblami i składu opałowego. W Kostopolu odczuwa się brak introligatora oraz ślusarza. Rzemieślnicy którzy by chcieli założyć tam swoje warsztaty, mają zapewnioną pomoc Chrześc. Kasy Bezprocentowej. 67

W Beresteczku na Wołyniu jest do sprzedania sklep skór i obuwia. Skład skór potrzebuje 1 cholewkarza z własną maszyną i 1 szewca specjalistę na buty angielskie. Potrzebni są również 2 krawcy i 1 cholewkarz.

Informacji udziela E. Płóciennik, Beresteczko, ul. Wronowska 30. 66

W pewnej osadzie liczącej 2500 mieszkańców, potrzebny jest sklep z żelazem, wapnem, cementem i sklep skór oraz jest do sprzedania zakład fryzjerski za zł-1500.-wraz z pokojem umeblowanym. 65

Zarząd Kółka Rolniczego w Dąbrowicy, p. Chmielów, koło Tarnobrzega poszukuje nabywców włókna lnianego i konopnego, gdyż młodzież zrzeszona w tym kółku pragnie zająć się skupem włókna, aby usunąć obcy element.

Równocześnie Zarząd prosi wytwórnie chrześcijańskich swetrów tanich o nawiązanie z nim kontaktu, gdyż chciałby zamówić większe partie (żydzi sprzedają od 3 - 7 zł.) 64

Poszukuję adresów mistrzów cholewkarskich (steperów) z terenu Łodzi. 63

Poszukuje się odbiorców skupu lnu i siemienia. 62

Poważna, placówka handlowa w mieście wojewódzkiem. na terenie C. O. P. z powodu pomyślnej konjunktury, rozszerza swą działalność i poszukuje zgodnych do współpracy wspólników z branży bławatnej i galanteryjnej.

Są możliwości rozwinięcia jej na hurtownię, której bardzo w tem miejscu potrzeba. Placówka ta ma bardzo wielkie widoki rozwoju. 61

Dzielny adwokat, działacz narodowy, potrzebny do miasta powiatowego. Miasto liczy 30.000 mieszkańców.

Powodzenie zapewnione — bez konkurencji. Wiadomości udzieli kol. Bańcerek Jan, Radomsko, ul. Piłsudskiego 22. 60

Poszukiwany jest wspólnik z kapitałem 10 - 15 tysięcy złotych. na założenie hurtowni Szmat.

Zgłoszenia skierować na ręce p. M. Konarzewskiego. Warszawa ul. Grochowska 200 m. 1 59

Poszukuje się 12 szoferów z kaucją po 750 złotych do przedsiębiorstwa przewozowego, kaucja zabezpieczona. — Wiadomość W. Olszewski Warszawa, ul. Grochowska 200 m. 1. 58

W mieście powiatowym w rynku, woj. łódzkiego, jest do wynajęcia lokal handlowy nadający się dla sklepu z gotowym ubraniem lub obuwiem. Porządany odpowiedni fachowiec. 57

Poszukuje się miejscowości, w której można by było założyć zakład fryzjerski. 56

Poszukuję miasteczka lub osady, gdzie można by założyć sklep spożywczo - galanteryjny. 55

Z powodu choroby jest do oostąpienia interes handlowy, organizowany dotąd jako hurtownia dla drobnych kupców wiejskich i miejskich. Placówka znajduje się w mieście wojewódzkiem na terenie C. O. P. 54

Jest do sprzedania fabryka mydła z wyrobioną klientelą, lub przyjmę wspólnika celem poszerzenia przedsiębiorstwa. 53

Czapnik z kartą rzemieślniczą osiedli się w niedużym miasteczku. Wykonuje wszelkie roboty czapnicze. 52

Potrzebna jest hurtownia spożywczo - kolonialna w mieście powiatowym liczącym 25.000 mieszkańców Zasięg hurtowni obejmie kliientelę z powiatu. Przedsiębiorstwo może liczyć na szerokie poparcie miejscowego społeczeństwa i Związku Chrześcijańskich Kupców. 51

W miasteczku zamieszkałym około 12000 mieszk. i przyległe wioski potrzebne są zakłady polskie: dentystyczny, zegarmistrzowski, czapniczy, fryzjerski i gotowego obuwia oraz dwa sklepy; żelazny, zbożowy, hurtownia kolonialno-spożywcza i bławatów. Bliższych informacyj udzieli Stow. Kup. Polskich w Kłobucku. 50

Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego z Gdyni zapytuje, w jakiej miejscowości na terenie woj. warszawskiego byłby do wydzierżawienia młyn gospodarczy z wszelkim rodzajem przemiału. 49

Jest do sprzedania w ręce Polaka w miasteczku woj. kieleckiego — dom, jednopiętrowy z dużym sklepem frontowym, położonym przy rynku. Cena ok. 40 tys. zł. W mieście brak chrześcijańskich sklepów. Zwłaszcza ze skórami, gotowymi ubraniami, galanteria itp. 48

W ruchliwym miasteczku na Kresach Wschodnich potrzeba średnich sklepów chrześcijańskich wszelkich branż. Na 50 sklepów żydowskich w tym miastaczku jest tylko 1 sklep chrześcijański. 47

Wyczerpujących informacyj udzieli Redakcja „Narodowego Życia Gosp." Łódź, ul Piotrkowska 86 m. 10, po nadesłaniu znaczków pocztowych na odpowiedź. **Redakcja.**

---

do wpłacania prenumeraty

Sprawdził ....

Wpisał ....

Nr listy rozrachunkowej ....

Dzień nadesłania

Niniejszy przekaz służy

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Ważne dla firm chrześcijańskich

Tym, którzy z zainteresowaniem śledzą przebieg walki z zalewem żydowskim, nie potrzeba tłumaczyć, że ogromne zasługi w sprawie wypierania żydów z życia gospodarczego kraju położyły **Wydziały Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego,** rozsiane na obszarze całej Polski Kto chce, niech myśli inaczej, lecz jest faktem, stwierdzonym niezbicie przez doświadczenie, że właśnie gospodarcza walka z żydowstwem, pojmowana politycznie, przyniosła niesłychane wyniki. Obóz Narodowy, przy którym istnieją wydziały Akcji Gospodarczej, stał się najgłówniejszym ośrodkiem tej walki dlatego, że potrafił, wychodząc z założeń politycznych, udowodnić niebezpieczeństwo żydowskie, jako najważniejsze, oraz wykazać szkodliwość wpływów żydowskich w życiu gospodarczym.

Dla tego, kto kupuje, jest zwykle obojętną sprawa, u kogo kupuje. Każdy konsument pragnie kupić najtaniej. Kupuje tam, gdzie są niskie ceny. Żydzi, którzy mają 86 proc. płynnego kapitału, mogą w każdej chwili, zagrożeni orakiem chrześcijańskiej klienteli, obniżyć ceny na swe towary. Wytrzymanie przez chrześcijańskiego kupca takiej konkurencji z żydami jest prawie niemożliwe. Przekonać i wychować szerokie rzesze społeczeństwa polskiego, by — mimo sztucznego obniżenia cen towarów żydowskich — u żydów nie kupować, mógł tylko, jak powiedziano wyżej, obóz polityczny, który w żydowstwie widzi największego wroga narodu.

Nic więc dziwnego, że zorganizowane **Wydziały Akcji Gospodarczej** przy wszystkich kołach Stronnictwa Narodowego w Polsce są nieustannie zapytywane w sprawie wskazywania **chrześcijańskich źródeł zakupu.** Najwięcej zasypywany jest zapytaniami **Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego w Łodzi,** albowiem siedzibą jego jest miasto najbardziej przemysłowe i najbardziej zażydzone. Codziennie na dziesiątki listownych zapytań i osobiście zgłaszającym się osobom zwłaszcza z terenu całego województwa **Wydział Akcji Gospodarczej udziela informacyj** i jak może — korzysta w informowaniu z danych, które częstokroć nie są wystarczające, gdyż o istnieniu **wielu firm chrześcijańskich** nie jest mu nic wiadomym. Szczególnie informuje zgłaszających się o tych firmach, które się ogłosiły w „Narodowym Życiu Gospodarczym“.

Z tego powodu Wydawnictwo „Narodowego Życia Gospodrczego“, współpracujące ściśle z Wydziałem Akcji Gospodarczej, prosi wszystkie firmy chrześcijańskie, zwłaszcza na terenie Łodzi, by w miarę możności ogłaszały się w „Narodowym Życiu Gospodarczym“, albowiem przy informowaniu wielu osób o chrześcijańskich źródłach zakupu stosujemy sposób wysyłania zainteresowanym naszego Tygodnika z oznaczeniem czerwonym ołówkiem ogłaszającej się chrześcijańskiej placówki.

Kupiec chrześcijanin nie liczy na żydów liczy na chrześcijan

Dokoła eksportu cebuli

Wobec rożnych głosów na temat eksportu cebuli ostatecznie Min Przem. i Handlu postanowiło w bieżącym sezonie eksportowym — ze względu na zbyt krótki okres czasu — nie ustalić obowiązujących przepisów standaryzacyjnych, opartych o cło wywozowe. Jednakże przygotowane przez radę Handlu Zagranicznego normy standaryzacyjne mogą być stosowane już w bieżącym sezonie eksportowym, ponieważ ministerstwo uznało je za celowe.

Rada uruchomiła graniczne punkty obserwacyjne, które mają na celu sprawdzanie, w jakiej mierze eksporterzy stosują się do zaleconych przez ministerstwo przepisów standaryzacyjnych.

KOMUNIKAT Zarządu Głównego S. N.

Staraniem Wydziału Propagandy Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego ukaże się w końcu bieżącego lata kalendarz propagandowy dla najszerszych mas p. t.

„Kalendarz Narodowca“ na rok 1939, w masowym nakładzie.

Kalendarz obejmujący, około 200 stron druku, posiadać będzie obfitą treść informacyjną, publcystyczną i baletrystyczną, liczne ilustracje, piękną barwną okładkę, stanowić będzie cenny nabytek dla każdego, szczerze polskiego domu.

Cena kalendarza wynosić będzie 90 gr. — W sprawie zakupu hurtowego, oraz w sprawie ogłoszeń zwracać się należy do Wydziału Propagandy S. N., w Warszawie, Al. Jerozolimskie 17, m. 5.

Ostrzeżenie

Podajemy do wiadomości PT. Prenumeratorom i Firm ogłaszających się w „Narodowym Życiu Gospodarczym“, że

p. Jan Stempniak, zam. w Łodzi. ul. Krakowska 67,

p. Stefan Kucharski, zam. w Łodzi ul. Granitowa 28

i **p. Antoni Pilich**, zam. w Łodzi, ul. św. Antoniego 8

nie są upoważnieni do zbierania ogłoszeń ani też nie mają prawa do inkasowania należności tytułem prenumeraty na rzecz naszego tygodnika.

O każdym poszczególnym wypadku bezprawnego zbierania o głoszeń i inkasowania należności prosimy nam zakomunikować

Administracja
Narod. Życia Gospodarczego

Kupujesz? — przejrzyj ogłoszenia

Za dział ogłoszeń odpowiada Administracja.

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi redakcja udziela na łamach pisma za wyjątkiem spraw, dotyczących rubryki „Chleb dla Polaków“ i ogłoszeń.

Cena ogłoszeń: Za miejsce wysokości jednego milimetra na stronie 2 i 3 szerokości jednego łamu (układ 3 łamowy) gr. 60. W tekście redakcyjnym gr. 50. W dziale ogłoszeń gr. 30 (układ 4 łamowy). Ogłoszenia drobne po 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego 20% drożej. Ogłoszenia branżowe (nazwa firmy, adres, telefon) kwartalnie zł. 24,—. **Konto rozrachunkowe Nr 55.**

Warunki prenumeraty: Kwartalnie zł. 2.10, półrocznie zł. 4.—, rocznie zł. 7.—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Ewaryst Zwierzewicz. Adres redakcji i administracji: Łódź, Piotrkowska 86 m. 10, tel. 153-33
Redaktor przyjmuje od 17—18-ej. Drukarnia B. Kazulaka, Łódź, Piotrkowska 85, telefon 176-33.